

GWIAZDY PRZEWODNIE MĘCZENNIKÓW WMM

CELE:

- Refleksja na temat wierności obranemu kierunkowi
- Poznanie przykładu wierności Męczenników WMM
- poznanie wagi Aktu Oddania Jezusowi przez Maryję w stowarzyszeniu

MATERIAŁY:

- *Pismo św.*
- *gif z obrotem nieba* (https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/2/21/Zirkumpolar_ani.gif)
- *Obrazki z Męczennikami WMM (Aneks) i czyste kartki*
- *arkusze bristolu, papier kolorowy, pisaki - do wyrobu bandery lub mapy*

PRZEBIEG:

1. Modlitwa

2. Rozmowa: Co takiego jest nam potrzebne, byśmy dotarli do zaplanowanego celu podróży?

Przez długie wieki nie było internetu, GPS-u, w jaki zatem sposób podróżujący rozpoznawali czy zdążają w dobrym kierunku?

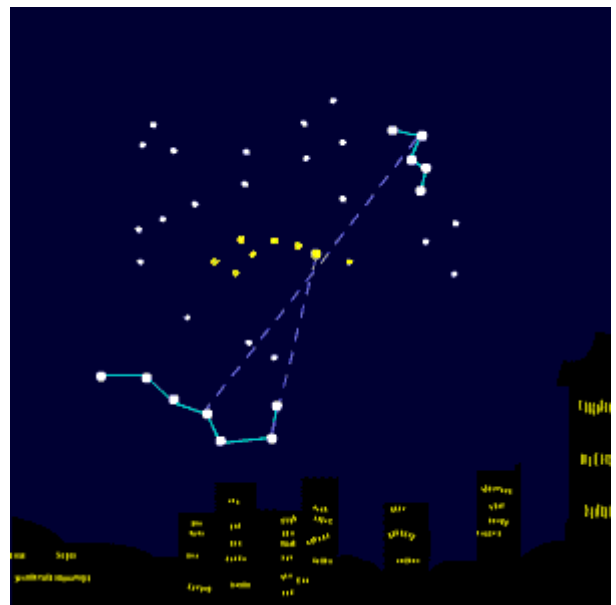
[Przykłady z terenoznawstwa: jeżeli w południe ustawimy się tyłem do **Stońca**, to nasz cień będzie wskazywał północ, **Gatęzie** samotnie rosnącego drzewa są dłuższe od strony południowej; **Stoje** świętego drzewa są węższe od północy a szersze od południa; **Mech** porasta kamienie, pnie, mury bardziej od strony północnej; **Mrowisko** jest bardziej strome od północy, a wyłuszczone od południa.]

Najstarszy sposób na ustalenie kierunku marszu czy żeglugi po oceanie bazuje na układzie GWIAZD na niebie.

Ale w jaki sposób można wyznaczyć stały kierunek za pomocą gwiazd skoro cały czas zmieniają one położenie na niebie? Owszem, jeżeli ktoś wybierze sobie dowolną gwiazdę czy będzie kierował się księżycem, nie uda się mu, bo ziemia obraca się wokół własnej osi. **GWIAZDA POLARNA** leży najbliżej osi obrotu kuli ziemskiej dzięki czemu prawie nie zmienia położenia.

Kiedyś zwano tę gwiazdę „przewodniczką na niebie”, ponieważ wskazuje kierunek północny. Dawniej, gdy ludzie nie znali jeszcze kompasu, była jedynym drogowskazem na morzu, w puszczy i na pustyni...

*Jak znaleźć tę gwiazdę? Znajduje się ona na końcu dyszla Małego Wozu. Aby ją odnaleźć, musimy najpierw wypatrzeć konstelację chyba najbardziej znaną: gwiazdozbiór Wielki Wóz (Wielka Niedźwiedzica), następnie 5-krotnie przedłużamy odległość pomiędzy dwoma ostatnimi kołami wozu i znajdujemy końcową gwiazdę dyszla Małego Wozu - czyli **Gwiazdę Polarną**.*



1 To jest gif i ma się obracać :)

3. Poznajmy dziś 7 członków Stowarzyszenia Dzieci Maryi! 11 listopada 2017 r. odbędzie się ich uroczysta **beatyfikacja**. Oni właśnie potrafili utrzymać Boży kierunek w swoim życiu, nie odstępili od niego na prawo ani na lewo, ale byli wierni raz obranej „**gwiazdzie polarnej**”, pomimo ekstremalnie trudnych warunków !



Francisco García Balanza
Cartagena (Murcia)



Modesto Allepuz Vera
Cartagena (Murcia)



Enrique Pedro González
Cartagena (Murcia)



José Ardil Lázaro
Cartagena (Murcia)



Francisco Roselló Hdez.
Cartagena (Murcia)



Isidro Juan Martínez
Cartagena (Murcia)



Rafael Lluch Garín
Valencia



Hijos e Hijas de
María Inmaculada



Chłopcy ci weszli w szeregi stowarzyszenia WMM młodo (5, 11, 12, 14, 19 lat), ale w ciągu kilkanastu lat zdążyli dojrzeć w tej wspólnotce do świętości. Kiedy wokół nich nakręcała się spirala nienawiści do Kościoła i wiary, jak gwiazda przyświecały im słowa Jezusa:

„Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony!” (Mt 10,22) „Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie”. (Mt 10,32)

Dla Młodzieży:

4. Z jakiej przyczyny można zagubić właściwy kierunek podróży [*chmury przestonią gwiazdy, na busole oddziałuje silne pole magnetyczne itp.*] Jeśli znany jest uczestnikom film: „Gdy budzą się demony” (o św. Josemaría Escrivá – sytuuje w czasie i okolicznościach, jakie przeżywali Męczennicy WMM) : kto może być przykładem niestałości kierunku w filmie ... [Manolo Torres]. Dlaczego?
5. Na odwrocie otrzymanych kart z obrazkami Męczenników nazwijcie poszczególne przeszkody, turbulencje, które mogły hiszpańskim Synom Maryi utrudnić zachowanie właściwego kierunku... na kartkach niezapisanych wypiszcie współczesne powody zagubienia drogi, jakie obserwujecie w Waszym środowisku czy u znanych Wam osób... Co może nam pomóc w odnalezieniu trasy? Postulujcie się fragmentami Ewangelii (Mt 10,16-33), aby zaproponować pomoc w utrzymaniu właściwego kierunku (może to mieć formę plakatu).

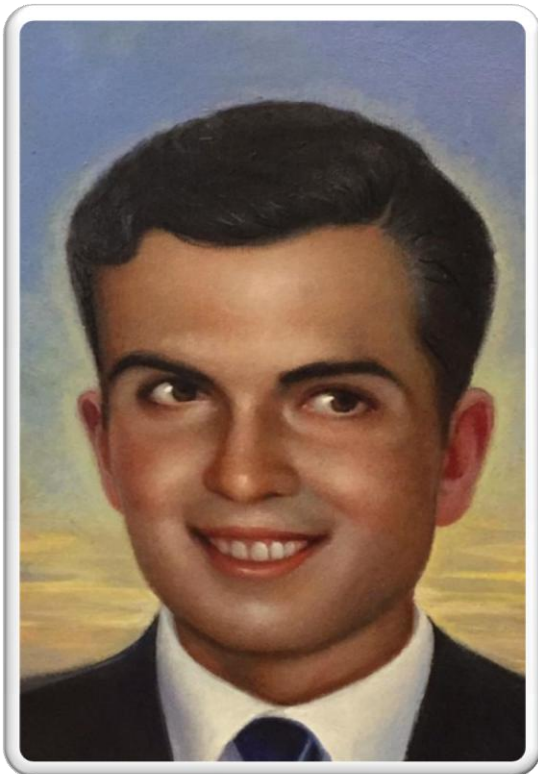
6. Zaprojektujcie **banderę statku WMM**, która symbolicznie przedstawiałaby gwiazdy przewodnie stowarzyszenia, kierunki, cele drogi **lub mapę przewodnią** WMM ukazującą trasę i cel podróży członków WMM. Co stanowi Gwiazdę Polarną WMM?

Dla Dzieci:

4. Przygotujcie scenkę o wydarzeniu z życia Męczenników WMM, np.
- Pożegnanie trzech Synów Maryi z mieszkańcami miasta Kartageny *lub*
 - Miłość do Maryi w życiu Sługi Bożego Rafała Lłuch,

Podsumowanie dla wszystkich:

Teolog Karl Rahner, mówiąc o **Poświęceniu się Matce Bożej w stowarzyszeniach maryjnych** używa określenia „**godzina gwiazdy**” na tę chwilę - chwilę wieczności w czasie, chwilę, w której chrześcijanin na zawsze obiera kierunek, gwiazdę przewodnią swojego życia. Piękne wyrażenie - „godzina gwiazdy” - na określenie chwili oddania, momentu **Konsekracji Maryjnej**, która stanowi dążenie wszystkich członków **Młodzieży Maryjnej**. [Chodzi o *Akt Oddania Chrystusowi przez Maryję* składany przez członków WMM – w Polsce otrzymujemy wtedy Medal na niebieskiej wstążce]



**Sł. Boży
RAFAŁ LLUCH**

.....
/nazwijcie przeszkody, które mogły odciągnąć Rafała od wybranego kierunku/

Rafał zapisał się do Stowarzyszenia Cudownego Medalika w Madrycie w wieku 14 lat. Zawsze nosił w kieszeni obrazek Matki Boskiej Opuszczonych z Walencji - swego rodzinnego miasta. Kiedy w czasie prześladowań kolega ostrzegał go, że naraża się w ten sposób na niebezpieczeństwo, odparł: „Prędzej odbiorą mi życie, niż moją Matkę!”

Rafał zastępował szwagra w jego aptece. Pewnego wieczoru wkroczył tam oddział milicji robotniczej. Chłopak sprzeciwił się, kiedy rewolucjoniści chcieli usunąć obraz Matki Bożej i bluźnili Jej Imieniu. Trzy dni później, w czasie egzekucji wołał: „Jestem katolikiem, jestem katolikiem!” „Niech żyje Chrystus Król!”.

Jego matce oddano po egzekucji list od syna:

„Mamo, nie płacz, chcę, byś cieszyła się, bo twój syn jest bardzo szczęśliwy. Mam oddać życie za naszego Boga. Będę czekał na Ciebie w niebie”. Miał 19 lat...

.....

/przeszkody, które mogły odciągnąć Franciszka od wybranego kierunku/



**Sł. Boży
FRANCISZEK GARCÍA**

Franciszek był jednym z założycieli Stowarzyszenia Synów Maryi w Kartagenie i pierwszym jego Przewodniczącym. Przyjął Medal Niepokalanej na biało-niebieskiej wstążce w wieku 17 lat (1918 r.) Położył podwaliny wspólnoty (w 1936 liczyła ponad 200 członków) i pomógł innym w dojrzeniu na drodze wiary.

W wieku 20 lat wstąpił do marynarki wojennej. Synowie Maryi pracujący w bazie wojskowej w Kartagenie, byli stale poddawani kpinom i szykanom ze strony kolegów z grup marksistowskich, wrogich chrześcijaństwu. Franciszek był zawsze dyskretny, nie szukał konfliktów, ale nigdy nie ukrywał swojej wiary ani przynależności do Dzieci Maryi Niepokalanej od Cudownego Medalika działających przy Domu Miłosierdzia. Jeden z jego kolegów, członek Gwardii Czerwonej, który już wcześniej groził mu śmiercią w reakcji na obronę wiary przez Franciszka, zadał mu cios w plecy i porzucił jego ciało na szosie, co było zwyczajem tamtych tragicznych dni.



**St. Boży
MODEST ALLEPUZ**

.....
/ przeszkody, które mogły odciągnąć Modesta od wybranego kierunku/

Modest był uczniem szkoły przy Domu Miłosierdzia. Miał 12 lat, kiedy powstało tam Stowarzyszenie Dzieci Maryi. W wieku 18 lat został wybrany jednogłośnie na sekretarza stowarzyszenia i sprawował tę funkcję przez 7 lat, dopóki się nie ożenił (był ojcem dwójki dzieci). Zawdzięczamy mu opisy pięknych scen z historii Dzieci Maryi. Angażował się z zapałem w posługę dzieciom, staruszkom i innym podopiecznym Domu Miłosierdzia. W Wielki Czwartek 1936 r. ze swymi przyjaciółmi uczestniczyli w nabożnej procesji po mieście – był to wystarczający powód, by ich uwięzić.

Modest został stracony razem ze swymi przyjaciółmi: Piotrem i Józefem. Stał się wyrazicielem przestania do strażników więziennych: „w waszych osobach żegnamy wszystkich mieszkańców Kartageny. Wybaczamy wszystkim: naszym wrogom i sprawcom naszej śmierci. Jedyne, o co prosimy, to byście zadowolili się naszą krwią i więcej jej nie przelewali”. Po czym uściskali tych, którzy ich dozorowali! W chwili śmierci mieli założone Medale na niebiesko-białej wstążce, jak to było w zwyczaju podczas przyjmowania Komunii św.



**St. Boży
PIOTR GONZÁLBEZ**

.....
/ przeszkody, które mogły odciągnąć Piotra od wybranego kierunku/

Piotr Henryk do Stowarzyszenia Synów Maryi wstąpił w wieku 19 lat i wykorzystywał tu swoje talenty formując się w duchowości maryjnej i dojrzewając do męczeństwa. Z zawodu był notariuszem. W Stowarzyszeniu pełnił funkcję sekretarza i wiceprzewodniczącego. Zachowały się 23 jego artykuły w Echach Matki Bożej od Cudownego Medalika. W artykule z kwietnia 1935 r. pt. „Zaparcie” pisał o tym, że trzeba być wyznawcą Chrystusa w każdym momencie. Jako przedstawiciel Dzieci Maryi uczestniczył w różnych zjazdach młodzieży katolickiej.

Został rozstrzelany razem z przyjaciółmi – Modestem i Józefem. Wcześniej w więzieniu wspierali się wzajemnie, potwierdzili przynależność do Stowarzyszenia, znosili pozorowany sąd oraz przyjęli śmierć jakby byli przestępcami. Kazano im maszerować 2 kilometry aż na cmentarz, gdzie zostali rozstrzelani. Oprawcy byli pod wrażeniem ich gestu przebaczenia. Rodzina zachowała jako relikwię jego Medal Niepokalanej, który nosi ślady śmiercionośnej kuli.



**Sł. Boży
JÓZEF ARDIL**

.....
/przeszkody, jakie napotkał Józef na drodze WMM/

Kiedy zakładano stowarzyszenie Synów Maryi, Józef był przedszkolakiem, ale szybko odkrył w radosnych chłopcach istnienie wyższych wartości. Wyróżniał się gorliwością i niezwykłą energią.

Na początku wojny domowej została zatrzymana jego siostra i brat. Józef zgłosił się do miejscowych władz rewolucyjnych, aby ocalić swoją rodzinę. 22 urodziny obchodził już w więzieniu. Był sądzony przez Trybunał Ludowy razem z przyjaciółmi – Modestem i Henrykiem. Jednym ze znaczniejszych przestępstw, które im zarzucano, był fakt, że „zawsze byli razem”. W więzieniu wspierali się wzajemnie, potwierdzili przynależność do Stowarzyszenia, znosili pozorowany sąd oraz przyjęli śmierć jakby byli przestępcami. Oprawcy byli pod wrażeniem ich gestu przebaczenia, o którym potem opowiadali z przejęciem.

Jego rodzina zachowała jako najdroższą relikwię jego znak przynależności do Dzieci Maryi – Medal Matki Bożej na biało-niebieskiej wstążce.



**Sł. Boży
FRANCISZEK ROSELLÓ**

.....
/przeszkody, jakie napotkał Franciszek Roselló na drodze WMM/

Franciszek Roselló dość długo pełnił funkcję Przewodniczącego Synów Maryi. Zawsze gorliwie współpracował w dziełach na rzecz potrzebujących. Odwiedzał chorych w szpitalach oraz ubogie rodziny w ich domach. Wielu członków stowarzyszenia poznało go jako trenera sportu. Wyróżniał się też w sztuce teatralnej – jednej z form apostołatu i formacji w Stowarzyszeniu.

Prześladowania religijne dosięgły go, kiedy planował zawrzeć związek małżeński. Był wierny swoim ideałom i zginął z okrzykiem: „Niech żyje Chrystus Król” na ustach. Jego narzeczona - również głęboko wierząca – wspominała o tym jako o przejściu Boga przez jej życie.

Kiedy wypędzono siostry miłosierdzia, on dogonił auta, którymi je przewożono i pożegnał się z siostrą Franciszką, inspiratorką grupy. Dla tego powodu aresztowano go. Zapytany podczas przewodu sądowego, czy należy do jakiejś partii odpowiedział: „Nie! Jestem Synem Maryi od Cudownego Medalika!”.



St. Boży
IZYDOR MARTÍNEZ

.....
/ przeszkody, które mogły odciągnąć Izzydora od wybranego kierunku/

Izydor był członkiem Stowarzyszenia od jego założenia w Kartagenie (miał wtedy 19 lat). Przez pewien czas pełnił funkcję wiceprzewodniczącego. W Stowarzyszeniu nabył ducha miłosierdzia służąc najuboższymi.

W późniejszych latach pracował jako adwokat, był żonaty, miał troje dzieci. Z chwilą zawarcia małżeństwa należało opuścić stowarzyszenie, lecz kiedy dozwolono na przynależność żonatych członków, był jednym z pierwszych, którzy powrócili.

Spożywał kolację wraz z całą rodziną, gdy z impetem załomotano do drzwi, pytając o Izzydora Martíneza. Odpowiedział: „to ja jestem”. Zwrócił się do syna: „twojego ojca zatrzymali nie dlatego, że jest złodziejem, ale za uczciwość i za wiarę”. Zabity został w tej samej grupie co Franciszek Roselló. Wcześniej dano im możliwość uwolnienia, jeśli zawołają: „Niech zginie Chrystus Król”, lecz ich okrzyk brzmiał: „Niech żyje Chrystus Król!”